

## Modlitwa

Jednym z zadań chrześcijanina w czasie Wielkiego Postu jest modlitwa. Mamy się modlić, ponieważ modlitwa pozwala nam doświadczyć obecności Bożej. Wpływa na nasze życie moralne i duchowe. Czyni nas lepszymi. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus pisze: "Dla mnie modlitwa jest wzniesieniem serca i prostym wejrzeniem ku niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i w radości; na koniec jest to coś wielkiego, nadprzyrodzonego, co rozszerza mą duszę i jednoczy mnie z Jezusem".

Wielu z nas ma kłopoty z modlitwą. Jesteśmy czasami nieporadni, roztargnieni. Trudno nam skupić się przez dłuższą chwilę na jednej myśli... Ulegamy rutynie. Chciałbym pomóc tym, którzy nie tylko mówią, że chcieliby się prawdziwie modlić. Znalazłem (niestety nie pamiętam już gdzie) piękny schemat modlitwy, ułożony przez św. Antoniego Marię Claret. Pomaga on ubogacić i uczynić bardziej osobistą, naszą modlitwę. Św. Antoni zaleca krótką adorację Najświętszego Sakramentu. Schemat jest prosty: **trzeba wsłuchać się w to, co Jezus zdaje się do mnie mówić.**

**"Jezus do mnie:** Nie potrzeba wielu wiadomości, by Mi się przypodobać - wystarczy, że Mnie bardzo kochasz. Mów do Mnie, jak gdybyś rozmawiał ze swoim przyjacielem.

Musisz Mnie o coś **prosić dla kogoś?** Powiedz Mi jego imię, a następnie - co byś chciał, żebym teraz dla niego uczynił. Proś o wiele, nie wahaj się prosić. Mów do Mnie prosto i otwarcie o biednych, których zamierzasz pocieszyć; o chorych, których cierpienia ty widzisz; o zbłąkanych, dla których gorąco pragniesz powrotu na prawdziwą drogę. Powiedz mi o wszystkich chociaż jedno słowo.

A dla ciebie - czyż nie potrzebujesz **dla samego siebie** jakiejś łaski? Powiedz Mi otwarcie, czy może jesteś dumnym, samolubnym, niestałym, niestarannym... i poproś Mnie, żebym ci przyszedł z pomocą w twoich nielicznych czy też licznych wysiłkach, które podejmujesz, by się pozbyć tych wad. Nie wstydź się! Jest wielu sprawiedliwych, wielu świętych w niebie, którzy popełniali dokładnie te same błędy. Ale oni prosili pokornie... i z biegiem czasu zobaczyli, że są od tego wolni. Nie zwlekaj prosić też o zdrowie, o szczęśliwe zakończenie twoich prac, interesów czy studiów. To wszystko mogę ci dać i daję. A Ja życzę sobie, żebyś Mnie o to prosił, jeśli się to nie zwraca przeciwko twojemu uświęceniu, natomiast jemu sprzyja i je wspiera. Czego ci akurat dzisiaj potrzeba? Co mogę dla ciebie uczynić? Gdybyś ty wiedział, jak bardzo pragnę ci pomóc!

**Czy masz w tej chwili jakiś plan?** Opowiedz Mi o nim. Czym się zajmujesz? O czym myślisz? Co mogę uczynić dla twojego brata, dla twojej siostry, twoich przyjaciół, twojej rodziny, dla twoich przełożonych? Co ty chciałbyś dla nich uczynić? A co do Mnie - czy nie masz życzenia, żebym był uwielbiany? Czy zechciałbyś swoim przyjaciołom uczynić coś dobrego, im, których ty może bardzo kochasz, ale oni, żyjąc, nie myślą o Mnie? Powiedz Mi: co dzisiaj budzi nadzwyczaj twoją uwagę? Czego pragniesz z utęsknieniem? Jakie środki posiadasz, aby to osiągnąć? Powiedz Mi o twoim nieudanym przedsięwzięciu, a Ja powiem ci przyczyny niepowodzenia. Czy nie chciałbyś Mnie dla siebie pozyskać?

**Może czujesz się samotnym** lub źle usposobionym? Opowiedz Mi w szczegółach, co cię smuci. Kto cię zranił? Kto obraził twoją miłość własną? Kto ciebie znieważył? Informuj Mnie o wszystkim, a wnet dojdiesz tak daleko, że powiesz, iż za Moim przykładem wszystko darujesz i wszystko zapominasz. Za nagrodę otrzymasz Moje pocieszające błogosławieństwo.

**Może się boisz?** Czy odczuwasz w swojej duszy owo nieokreślone przygnębienie, które wprawdzie jest bez podstaw, ale mimo to nie przestaje rozrywać ci serca? Rzuć się w ramiona Mojej Opatrzności! Jestem przy tobie, u twojego boku. Ja wszystko widzę, wszystko słyszę i w żadnym momencie nie zostawię cię. Czy odczuwasz antypatie u ludzi, którzy cię przedtem lubili, a którzy cię teraz zapomnieli, od ciebie się odwrócili, mimo że z twojej strony nie było najmniejszego powodu do tego? Poproś za nich, a Ja ich przywrócę do twojego boku, jeżeli nie staną się zawadą dla twojego uświęcenia.

**A czy nie masz czasem jakiejś radosnej wiadomości** dla Mnie? Dlaczego nie pozwalasz Mi w niej uczestniczyć? Przecież jestem twoim przyjacielem. Opowiedz Mi, co pokrzepiło twoje serce i wywołało twój uśmiech w okresie od twoich ostatnich odwiedzin u Mnie? Być może miałeś przyjemne zaskoczenia, może otrzymałeś szczęśliwe wiadomości, list, sympatie, może przezwyciężyłeś trudności, wyszedłeś z sytuacji bez wyjścia? To wszystko jest Moim dziełem. Ty masz Mi po prostu powiedzieć: "Dziękuję, mój Ojciec!".

**A czy nie chcesz Mi nic obiecać?** Ja czytam w głębi twojego serca. Ludzi można łatwo zmylić, ale nie Boga. Mów, więc otwarcie do Mnie. Czy jesteś zdecydowany nie poddawać się więcej wiadomej okazji do grzechu, zrezygnować z rzeczy, która ci szkodzi, nie czytać książki, która pobudza twoją wyobraźnię, nie przestawać z człowiekiem, który zmałcił spokój twej duszy? Czy będziesz znowu łagodnym, miłym i usłużnym wobec tego człowieka, którego miałeś do dziś za wroga, bo ci się sprzeniewierzył?

Więc dobrze, powracaj teraz znowu do twojego zajęcia, do twojej pracy, do twoich studiów. Ale **nie zapominaj chwil, które przeżywaliśmy razem.** Zachowaj - jak dalece możesz - milczenie, skromność, wewnętrzne skupienie, miłość bliźniego.

**Kochaj Matkę Moją,** która jest i twoją i przyjdź znowu z sercem przepelnionym jeszcze większą miłością, i jeszcze bardziej oddanym Mojemu Duchowi. Wtedy znajdziesz w Moim Sercu codziennie nową miłość, nowe dobrodziejstwa i nowe pocieszenia".

*ks. Zbigniew Sobolewski*